

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Józef Kołodziejczyk

Zaopatrzenie rzemiosła w surowce

Wywiad z dyrektorem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu p. A. Krajewskim.

Pragnąc Czytelników zapoznać bliżej z działalnością Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, udaliśmy się do biur Centrali przy ul. Jagiellońskiej 10, gdzie dyrektor tej instytucji udzielił nam szczegółowych informacji. Dyrektorem oddziału bydgoskiego Centrali jest p. Antoni Krajewski, odznaczony niedawno srebrnym krzyżem za usługi za działalność w dziedzinie przemysłu.

— Jakie są zadania Waszej Instytucji? — pytamy na wstępie.

— Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu została stworzona przez Związek Izb Rzemieślniczych i mieści się w Warszawie przy ul. Śniadeckich nr 10. Oddział bydgoski obejmuje zasięgiem swej działalności teren województwa pomorskiego.

Zadaniem Centrali Rzemieślniczej jest zaopatrywanie rzemiosła wszelkich branż w potrzebne surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, które potrzebne są rzemiosłu na cele przetwórcze. Również organizowanie zbytu gotowej produkcji rzemieślniczej jest celem naszej instytucji.

— Gdzie i w jaki sposób zaopatruje się Panowie w materiały i surowce?

— Wszelkie potrzebne rzemiosłu surowce i materiały zakupuje nasza Centrala w Warszawie na podstawie zwolnień i przydziałów Ministerstwa Przemysłu. Towary są przydzielane terenowym oddziałom wojewódzkim na podstawie osobnego rozdzielnika, a oddziały nasze ze swej strony rozprowadzają towary na poszczególne warsztaty rzemieślnicze przy pomocy cechów wzgl. spółdzielni rzemieślniczych.

— W jaki sposób Centrala przyczynia się do kształtowania cen?

— Właśnie celem naszej instytucji jest rozprowadzenie na najkrótszej drodze towaru do przetwórcy, by tym samym wpływać na obniżenie cen na wyprodukowane przetwory, szczególnie artykuły pierwszej potrzeby. Cechy odbierając towary do rozprowadzenia wśród swoich członków, zobowiązują się towary te rozdzielić po cenach płaconych w naszej Centrali bez doliczenia jakichkolwiek kosztów. Oczywiście członkowie Cechu, przeprowadzając kalkulację swej produkcji z tych właśnie materiałów są zobowiązani uwzględnić cenę po której zakupili towar w Centrali Rzemieślniczej. Surowo wzbronione jest odstępowanie nabytych w Centrali towarów osobom trzecim w celach handlowych, gdyż towary te przeznaczone są wyłącznie na cele przetwórcze. Zarządy cechów zobowiązane są do czuwania nad tym, by członkowie danego cechu stosowali w całej pełni powyższe warunki. Kontrolą zajmuje się ponadto Izba Rzemieślnicza i nasza Centrala.

Widzimy więc, że w ostatecznym celu Centrala Rzemieślnicza zmierza do zaopatrywania rzemiosła w potrzebne materiały po możliwie niskiej cenie i do wyeliminowania zbędnego pośrednictwa, by zaopatrywać świat pracy w artykuły pierwszej potrzeby po możliwie najniższych cenach.

— Czy Centrala zaopatruje rzemiosło pomorskie we wszystkie potrzebne mu materiały?

— Narazie nie jest to jeszcze zrealizowane, w każdym razie stopniowo do

tego dążymy. Jak p. redaktorowi wiadomo rozpoczęliśmy naszą działalność od 1 grudnia ub. roku. W miesiącu tym rozprowadziliśmy jedynie skór-gumy za około 1 milion złotych. W styczniu br. roku rozprowadziliśmy już towarów tekstylnych za około 8 milionów złotych, około 8 tysięcy spodów (podszwy) UNRRA oraz taką samą ilość odpadków skórzanych. W lutym br. za tekstylia osiągnęliśmy również około 8 milionów złotych, ponadto dostarczyliśmy rzemiosłu około 100 ton cementu i przeszło 2 tysiące mtr² szkła. W marcu br. rozprowadziliśmy za około 30 milionów złotych skóry i za około 5 milionów złotych materiałów włókienniczych. Ponadto dostarczyliśmy rzemiosłu warszawskiemu wagon sklejek i rzemiosłu poznańskiemu artykuły fotograficzne.

— Jak się sprawa przedstawia obecnie z surowcami dla rzemiosła?

— W chwili obecnej sygnalizują nam dostarczenie dalszych towarów tekstylnych za sumę 300 milionów złotych. W najbliższym czasie rozprowadzać będziemy papier, szkło okienne, w dalszym ciągu skórę oraz kwartalny przydział stali i żelaza. Po nawiązaniu kontaktu z wojewódzką centralą przemysłu chemicznego dysponować będziemy różnymi produktami chemicznymi, niezbędnymi rzemiosłu. Dla zegarmistrzów dysponować będziemy w najbliższym czasie najrozmaitszymi zegarami oraz narzędziami ich pracy. Na szerszą skalę rozprowadzać będziemy ponadto artykuły budowlane. Pragnę

dodać, że Centrala nasza pertraktuje o kredyt w wysokości 150 milionów złotych, celem uaktywnienia swej działalności.

— Jak się układa współpraca z miejscowymi czynnikami gospodarczymi?

— Nawiązaliśmy współpracę z dyrekcją przemysłu miejscowego, która nam dostarczyła artykuły wchodzące w zakres produkcji przemysłu miejscowego. Państwowa Centrala Handlowa pragnie rozprowadzać towary produkowane przez rzemiosło, szczególnie zaś sprzęty domowe itp. Zostanie to zrealizowane z chwilą, gdy rzemiosło

otrzyma na te towary potrzebne specjalne surowce.

Pod koniec poinformował nas pan dyrektor Krajewski, że zastępcą jego jest p. wicedyrektor Cofta, a cały personel tak poważnej placówki składa się z 8 osób.

Na zakończenie pragniemy donieść naszym Czytelnikom, że o wszelkich surowcach i materiałach rozprowadzanych przez Centralę, informować będziemy w każdym numerze „Rzemieślnika Pomorskiego“ w specjalnym kąciaku Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Przedstawiony wyżej stan, przemawia za tym, by podjąć kroki w celu doprowadzenia do tego, aby:

1. Zmodyfikować dotychczasowy plan osiedlenia w tym sensie, — by dla rzemieślników woj. pomorskiego, mieszkających po prawej stronie Wisły wyznaczyć jako teren osiedlenia woj. olsztyńskie.

2. Zarezerwować pewną ilość warsztatów samodzielnych i mieszkań dla mających się osiedlić tam rzemieślników.

3. Powziąć postanowienia w tym kierunku, by nabycie warsztatów i przynależnych obiektów traktować w sposób uprzywilejowany, jak to ma miejsce z przydziałem gospodarstw dla rolników.

4. Uaktywnić biura informacyjne w Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie i w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, oraz w ośrodkach powiatowych, jak również podjąć szerszą propagandę w celu szerszego informowania zainteresowanych o wolnych warsztatach rzemieślniczych itp.

5. Rozplanować pracę z takim wyliczeniem, aby zakończenie akcji osiedleńczej nastąpiło najpóźniej w miesiącu kwietniu 1947 roku.

Wykonanie powyższego planu przyczyni się niewątpliwie do szybszej odnowy zdewastowanych warsztatów pracy.

Kubatek Bogumil

Jak rozwiązać problem braku rzemieślników w Województwie Olsztyńskim

Na terenie województwa olsztyńskiego obserwuje się jeszcze poważny brak rzemieślników, szczególnie w zawodach budowlanych, jak: murarzy, cieśli, zdunów, blacharzy, dalej elektryków, ślusarzy i kowali.

Jeżeli w innych dziedzinach gospodarczych widać dostateczną — jak na obecne stosunki — obsadę, względnie są widoki, że bez specjalnych zarządzeń władz uzupełni się istniejące braki, — to w dziedzinie rzemiosła, widoki na uzupełnienie są bardzo niewielkie.

Dyskusja i powzięte uchwały na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie w sprawie zezwolenia rzemieślnikom wykonywania zawodu — niezależnie od ich kwalifikacji zawodowych, — świadczą, że problem braku rzemieślników w województwie olsztyńskim jest poważny, że zdecydowano się na rozwiązanie go wbrew obowiązującym ustawom w tej dziedzinie.

Warto się jednak zastanowić, — czy nie ma innego wyjścia z tej sytuacji.

W sąsiedztwie województwa olsztyńskiego znajdują się tereny województwa pomorskiego, które posiada nie tylko dostateczną ilość rzemieślników, ale nawet tyle warsztatów samodzielnych i zatrudnionych w nich rzemieślników kwalifikowanych, — że uzyskanie stał większej ilości potrzebnych sił nie powinno nastęrczać specjalnych trudności.

Przeszkodą formalną jest okoliczność, że woj. bydgoskie otrzymało w myśl ogólnego planu wskazówki, kierowania nadwyżek ludności na tereny Pomorza Zachodniego, co dla ludności zamieszkującej lewy brzeg Wisły było wielkim udogodnieniem. Natomiast ludność zamieszkała na prawym brzegu Wisły z powodu znacznej odległości nie nawiązała bliższego kontaktu z terenami Pomorza Zachodniego i stąd pochodzi nadwyżka rzemieślników, którzy rekrutują się przeważnie z zawodów, których brak odczuwa woj. olsztyńskie. Wobec bardziej znormalizowanych i ujednostajnionych warunków strukturalnych wśród rzemiosła pomorskiego, rzemieślnicy odpowiadają z reguły wymaganiom ustawowym i stwierdzić należy obiektywnie, że kwalifikacje ich są wyższe niż rzemieślników pochodzących z innych dzielnic Polski.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że rzemieślnik pomorski nie jest ko-

niunkturalnym, trudno zdobywa się na improwizację, wymaga pewnej stabilizacji i prawidłowości, — ale zato, gdy zdecyduje zmianę warsztatu, nie myśli o opuszczeniu go przy pierwszej zmianie stosunków i warunków pracy. Są to właściwości szczególnie korzystne.

Problemy szkoleniowe

W poprzednim numerze podaliśmy niektóre uwagi, dotyczące zagadnień kształcenia narybku dla rzemiosła. Zwracaliśmy tu uwagę na to, że do spraw kształcenia ucznia przez mistrza w warsztacie należy podchodzić, mając na uwadze problem ekonomiczny związany z tym kształceniem. Doszliśmy do wniosku, że kształcenie terminatorów jest obciążeniem warsztatów na cele społeczne, które należy uwzględnić przy wymiarze podatku.

W lutym br. Rada Ministrów wydała dekret, z którym władze szkolne zapoznały miejscowe szkoły zawodowe w tych dniach — dekret, który zmienia nazwę dotychczasowych „publicznych szkół dokształcających zawodowych“ na „publiczne średnie szkoły zawodowe“.

Jest jasnym, że zmiana nazwy nie zmienia z dnia na dzień szkoły. Ale proces zmian szkoły dokonuje się już od dłuższego czasu, lecz z drugiej strony jest jeszcze daleki od ukończenia. Szkoły naszego typu mają już od dawna 18 godzin lekcyjnych tygodniowo. Jest to zmiana, która jest niewątpliwie i najbardziej rzuca się w oczy. Zmiana poziomu szkoły jest zagadnieniem najtrudniejszym i procesem najpowszechniejszym. Zwracaliśmy na to uwagę w naszych rozważaniach na temat półroczna w szkołach zawodowych w numerze 6 naszego pisma.

Nie należy ulegać złudzeniu, że z naszych szkół ktoś chciałby zrobić namiastkę gimnazjów. Przeląkłby się tego niejedyn mistrz i z westchnieniem stwierdziłby, po cichu, że istotnych umiejętności rękodzielniczych będzie teraz chłopaka jeszcze trudniej nauczyć.

Reforma szkolna w swoich zasadniczych założeniach na pewno nie idzie w tym kierunku. W szkole przeważają wybitnie przedmioty zawodowe. Jeżeli dziś jeszcze te przedmioty zawodowe nie zawsze bywają jak najlepiej nauczane, to przyczyna leży w braku odpowiednich urządzeń szkolnych i pomocy naukowych, a także w bra-

ku dostatecznej ilości fachowych sił nauczycielskich i instruktorskich. Spotykamy się z tym, jak ciężko zdobyć dobrego fachowca — mistrza lub inżyniera — do wykładów fachowych w szkole zawodowej.

Wracamy ponownie do już wypowiedzianego stwierdzenia: Postawienie naszych średnich szkół zawodowych na właściwym poziomie fachowym będzie procesem dłuższym i najtrudniejszym — tym bardziej, że odpowiednie programy i nawet metody nauczania wyrabiają się dopiero w toku długich doświadczeń.

Dla rozwiązania wszelkich ewentualnych nieporozumień należy też od razu stwierdzić, jaki powinien być wzajemny stosunek warsztatu i szkoły.

Nie dzisiaj powstały dążności pedagogiczne, zmierzające do tego, by pracę zawodową, takiej czy innej gałęzi produkcji, uczynić punktem wyjścia i ośrodkiem wszelkiego kształcenia. Więc stwierdzamy, że szkoła zwiększając ilość godzin lekcyjnych u siebie nie zmierza bynajmniej do tego, by chłopca odciągać od warsztatu pracy zawodowej. Intencją reformy szkolnej u nas jest, podobnie zresztą jak w innych krajach, by właśnie praca w swoim naturalnym środowisku była ośrodkiem kształcenia, a szkoła uzupełnieniem.

Szkoła ma być uzupełnieniem, lecz uzupełnieniem niezwykle ważnym, od którego zależeć będzie, czy społeczeństwo nasze będzie masą bezkształtną robotników fizycznych, czy też będzie zbiorem fachowców inteligentnych, miłujących swój fach, a nie uważających swojej pracy tylko za ciężką, bezduszną konieczność w celu zdobycia utrzymania. Do czego zmierza takie postawienie sprawy, wynika choćby z tego, że dobrodziejstwo 18-to godzinnej szkoły fachowej staje się dziś udziałem wszystkich młodocianych pracowników, nie tylko w rzemiosłach.

Jeszcze ściślejsze związanie szkoły z warsztatem zaobserwować możemy ostat-

nio w przemyśle, który organizuje i utrzymuje przy swoich fabrykach dla swoich młodocianych pracowników i uczniów szkoły, w których również obowiązują 18 godzin nauki tygodniowo. Oczywiście zaraz dajemy zastrzeżenie: niezwykle trudno jest rozbudować to szkolnictwo, obejmujące wszystkich młodzież pracującą wszcz, z powodu naszego ubóstwa społecznego. Lecz nie tylko w tej dziedzinie budowa naszego gmachu narodowego musi być planowana na lata całe.

Nie należy się więc obawiać, że nowa średnia szkoła zawodowa będzie konkurować z warsztatem pracy o zamiłowanie młodzieży. Dążeniem naszych szkół jest uczynić dla młodzieńca jego własnie zawód najbardziej interesującym dla niego.

Zmiana nazwy oznacza przede wszystkim równouprawnienie społeczne naszych szkół ze szkołami, które dotychczas określało się jako szkoły średnie, a które tradycyjnie uchodzą za szkoły lepsze.

Tyle rozważań na temat szkół zawodowych. Kiedy indziej rozważymy, jakim warunkom odpowiadać powinien warsztat i mistrz, ażeby tam istniała pełna gwarancja należytego kształcenia ucznia. Będzie to niezwykle ważna sprawa i jako zagadnienie podstawowe w kształceniu fachowym może jeszcze ważniejsze od szkoły.

Z góry dajemy rzut oka na tę sprawę, stwierdzając, że jest dużo warsztatów, które warunkom kształcenia odpowiadają w bardzo niedostatecznej mierze.

J. Dąbrowski.

Uwaga przedsiębiorstwa rzemieślnicze!

Obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym

W myśl dekretu z dnia 3-go lutego 1947 r. obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym dotyczy między innymi prywatnych przedsiębiorstw, zakładów i zajęć, jeżeli są obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych lub ksiąg uproszczonych, przewidzianych w dekrecie z dnia 16 maja 1946 r., a więc również przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Dekret nakłada na przedsiębiorstwa prywatne obowiązek:

1. Posiadania rachunku bieżącego w instytucji kredytowej (banku).
2. regulowania rozrachunków pieniężnych w drodze bezgotówkowej (przekazem bankowym).

Obowiązek do 1 i 2 istnieje dla prywatnej gospodarki tylko wtedy, jeżeli chodzi o **rozrachunki z instytucjami lub przedsiębiorstwami państwowymi, samorządowymi i spółdzielczymi**, natomiast regulowanie rachunków w obrocie gospodarki prywatnej może być dokonane gotówkowo. Wpłaty i wypłaty związane z detalicznymi obrotami gospodarczymi zarówno gospodarki państwowej, samorządowej, spółdzielczej jak i gospodarki prywatnej mogą być również dokonywane gotówką.

Jeżeli przedsiębiorca prywatny jest uczestnikiem obrotu bezgotówkowego i korzysta z kredytu bankowego, rachunki bieżące może prowadzić tylko w instytucji kredytowej udzielającej kredytu,

chyba że ze względów gospodarczo uzasadnionych instytucja ta wyrazi swą zgodę na prowadzenie rachunku bieżącego w innej instytucji kredytowej.

Przewidziane sankcje majątkowe:

1. Uczestnikowi obrotu bezgotówkowego — przedsiębiorcy prywatnemu, który nie dopełnił obowiązku otwarcia i posiadania rachunku bieżącego w banku podwyższa się o 50 procent stawki podatku obrotowego. Podwyżka stawki podatku ustaje z końcem miesiąca, w którym dokonano otwarcia rachunku bieżącego lub z chwilą ustania obowiązku posiadania rachunku bieżącego.

2. Uczestnikowi obrotu bezgotówkowego z gospodarki prywatnej, który nie dopełnił obowiązku regulowania rozrachunków pieniężnych bezgotówkowych z przedsiębiorstwami państwowymi, samorządowymi lub spółdzielczymi, podwyższa się również o 50 proc. stawki i podatku obrotowego od obrotu osiągniętego w miesiącu, w którym nastąpiło naruszenie obowiązku. Stawka podwyższona może być przedłużona na następne miesiące nie dłużej jednak jak na 6 miesięcy.

3. Uczestnikowi obrotu bezgotówkowego — przedsiębiorcy prywatnemu, który naruszył inne przepisy dekretu od obrotu osiągniętego w miesiącu, w którym naruszenie to nastąpiło.

Dekret wchodzi w życie z dniem 19 maja 1947 r.

Zmienił się charakter tego przemysłu. Upaństwowione zostały wielkie zakłady przemysłu meblarskiego na Ziemiach Odzyskanych, przeprowadzono reorganizację i komasację mniejszych wytwórni. Przeszły istnieć mniejsze i średnie warsztaty, ustępujące miejsca przemysłowi produkującemu seryjnie. Powyższe czynniki złożyły się na wzmoczenie potencjału wytwórczości w stosunku do możliwości produkcji przedwojennej.

Wytworzona **nowa struktura** wymaga przemysłowego podziału pracy, co wiąże się z koniecznością wyszkolenia odpowiednich kadr pracowniczych.

W celu zrealizowania zmian społeczno-gospodarczych koniecznym jest **przeszkolenie całego szeregu ludzi, posiadających określone kwalifikacje zawodowe i moralne**. Stanowiska, które były udziałem uprzywilejowanych grup, mają się stać dostępne dla wartościowych jednostek, rekrutujących się z najszerszych mas.

W zbyt szczupłej ilości zatrudnieni dzisiaj zdolniejsi rzemieślnicy posiadają praktycznie opanowane rzemiosło lecz duże trudności sprawia im natomiast **przystosowanie się do wymogów pracy stawianych przez przemysł seryjny**. Trudności polegają na braku gruntownego opanowania zasad organizacji, normowania, łączenia produkcji w harmonijną całość, odpowiedniego kontrolowania zużytego materiału, wydajności pracy ludzkiej, pracy maszyn, oraz racjonalnej kalkulacji opartej na podstawach naukowych.

W celu **tworzenia odpowiednich kadr**, mających na celu wypełnienie wyżej wyszczególnionych zadań, C. Z. P. Drzewnego powołuje do życia **nową placówkę szkoleniową**.

Placówka ta powstaje 17 marca rb. jako **Technicum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy przy ul. Królowej Jadwigi nr. 25**. Niedługi okres czasu szkolenia (18 miesięcy) umożliwi dostarczenie przemysłowi drzewnemu techników zdolnych do organizowania fabrykacji, oraz normowania i kontrolowania jej przebiegu. Technicum w Bydgoszczy posiadać będzie warunki sprzyjające wychowaniu pracownika.

Dopomagać będą dwa niezbędne czynniki: dobrze zorganizowana fabryka, jako warsztat doświadczalny oraz środowisko.

Warsztat doświadczalny znajdują uczniowie w Państwowej Fabryce Mebli przydzielonej dla celów szkolenia.

Bydgoszcz, jej okolice i w ogóle Pomorze jako baza surowca drzewnego oraz wszechstronnie rozwinięty przemysł drzewny stanowią ten drugi czynnik — środowisko.

Przy Technicum zorganizowany zostaje internat, w którym uczniowie otrzymują bezpłatne utrzymanie.

Uczniowie Technicum będą się rekrutowali spośród **inteligentnych rzemieślników-stolarzy**, posiadających co najmniej ukończoną 7-klasową szkołę powszechną lub absolwentów szkół zawodowych.

Wszyscy kandydaci będą poddani egzaminowi wstępnemu, którego dobre wyniki umożliwią natychmiastowe wstąpienie do Technicum.

Kandydaci słabiej przygotowani przejdą przez kurs przygotowawczy.

Realizacja planu tworzenia szkoły tego typu winna dać jaknajlepsze rezultaty i przysporzyć krajowi szereg należytych wykwalifikowanych techników, którzy dzięki nabytym wiadomościom będą mogli spełniać racjonalnie i wydajnie nałożone na nich w przyszłości obowiązki.

Wyższa szkoła stolarska powstaje w Bydgoszczy

Szkolenie kadr techników drzewnych

Zagadnienie zatrudnienia rąk robotniczych nie było przed wojną w dostatecznej mierze uwzględnione. Przemysł prywatny wychodził z założeń czysto kapitalistycznych, a nie interesów społecznych, uwzględniających specjalnie interesy klas robotniczych. Prąd ten odezuwał się również w przemyśle meblarskim.

Przemysł meblarski i pokrewne grupy stolarskie **objmował 2.388 zakładów przemysłowych I—VII kategorii** przy czym w przemyśle tym pracowało około **16.000 robotników** fizycznych, w tym w fabrykach mebli giętych — 42 proc. ludzi. Reprezentowany był on w 95 % przez zakłady zatrudniające 50 do 1.000 ludzi w każdym zakładzie.

Produkcja mebli niegiętych w 60 % obejmowała **zakłady mniejsze**, zatrudniające do 49 robotników w każdym zakładzie. Przemysł ten posiadał tym samym charakter przemysłu średniego oraz rzemiosła.

Przewodnią ideą obecnej gospodarki jest dążenie do jaknajdalej idącej likwidacji bezrobocia. W interesie państwa, idącego po jednej linii z interesem robotników leży produkcja towarów gotowych możliwie wysoce uszlachetnionych. Upaństwowiony przemysł drzewny jest w stanie zaspokoić nie tylko zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, lecz siega celowo i planowo do zdobycia odpowiedniego miejsca na rynku światowym.

Kursy kroju w Grudziądzu

W dniach od 3 do 22 lutego 1947 r. odbyły się w Grudziądzu patronowane przez Instytut Oświaty Zawodowej w Toruniu, kursy kroju krawiectwa damskiego i męskiego.

Reprezentowany przez Starszego Cechu ob. Kozlinkę, Cech Krawiectwa Damskiego w Grudziądzu, rozumiejąc potrzebę uzupełniania wiedzy fachowej krawieckiej przez zapoznanie się z nowoczesnym krojem i wypracowaniem sztuk, poświęcił wiele czasu i pracy nad uświadomieniem członków swego Cechu oraz bratniego Cechu Krawiectwa męskiego. Zorganizował on kursy, na które zgłosiło się:

na krój krawiectwa damskiego
35 kandydatów
na krój krawiectwa męskiego
18 kandydatów

Absolwentkami kursu są:

Osińska Małgorzata
Racyniewska Anastazja
Lechowa Helena
Dondolewska Jadwiga
Strożówna Aleksandra
Nowakowska Cecylia
Wiśniewska Władysława
Wawrzyniakowa Matylda
Kiczówna Eufemia
Kapeczyńska Zofia
Kozlinka Alojzy
Jurczyk Jan
Demski Czesław
Brózda Alfons
Kaczmarek Andrzej
Antkiewicz Jan
Kwiatkowski Feliks
Szymanowski Feliks
Mondzielewski Łucjan

Mondzielewski Wincenty
Gaworowski Franciszek
Otlewski Edmund
Szczepański Ignacy
Rzeźnikowski Bernard
Dymiński Bolesław
Jankowski Franciszek
Drawski Józef
Zieliński Bronisław
Szmidt Stanisław
Gussmanowa Benedykta
Lewandowska Klara
Górska Stefania
Nowakowska Zofia
Kozlinka Marta
Gąsiorowska i Kuhn

Zamknięcie kursów i wręczenie świadectw absolwentom nastąpiło w dniu 22 lutego 1947 r. przy obecności Starszych Cechu oraz członków Zarządu Cechu Krawiectwa Męskiego i Damskiego oraz przedstawiciela prasy „Głosu Pomorza“ ob. Nowińskiego z Grudziądza.

Do zebranych przemówił w serdecznych słowach Starszy Cechu ob. Kozlinka, podkreślając zasługi wykładowców, którzy z całym poświęceniem oddawali się sprawie doskonalenia kadr rzemieślniczych.

Ob. Kuczma apelował do kursistów, by nie poprzestali na zdobytych wiadomościach, lecz uparcie wiedzę swoją pogłębiali. Poza tym zwrócił się do nich o silniejszą więź zawodową a tym samym podniesienie moralności.

Tużniem rzemiosła przemawiali Starszy Cechu ob. Zieliński oraz mistrz krawiecki ob. Pańka.

Mówcy dali wyraz swojej radości w związku z ukończeniem przez tyłu adeptów kursu, albowiem w ten sposób wyrównane zostaną luki w rzemiośle polskim, wyrządzone przez okrutnego okupanta.

Z ramienia wydawnictwa „Głosu Pomorza“ złożył kursistom życzenia dalszej owocnej pracy redaktor Nowiński.

Po wręczeniu świadectw i zamknięciu oficjalnej części urządzono skromny wieczorek towarzyski.



Otwarcie kursu nastąpiło w dniu 3 lutego 1947 r. w lokalu Powiatowego Biura Związku Cechów w Grudziądzu przy obecności Prezesa Związku Cechów ob. Nogowskiego, Starszego Cechu Krawiectwa Damskiego ob. A. Kozlinki, przedstawiciela prasy miejscowej „Głosu Pomorza“ oraz licznych kursistów nie tylko z miasta Grudziądza i jego powiatu lecz również z powiatów: Swiecie, Lubawa, Chełmno i Jabłonowo.

Wykłady obejmowały następujące przedmioty:

Anatomię w zastosowaniu krawieckim, proporcje i zdjęcie pomiarów, krój krawiectwa damskiego, męskiego oraz praktyczne wykonanie i omówienie przyrządków z poprawkami.

Kierownikiem kursu i głównym wykładowcą był ob. Wiktor Kuczma, mistrz krawiecki z Bydgoszczy. Dalšími wykładowcami byli: ob. Janina Kiryłak, mistrzyni krawiecka oraz ob. Nosiński Bolesław również mistrz krawiecki z Bydgoszczy.

Kursiści zapoznani zostali z najnowszymi zdobyczami techniki kroju, oraz z odpowiednio do niego dostosowanym sposobem wykonania sztuki.

CIEKAWY INOWACJE

w Cechu Krawiecko-Kuśnierskim w Bydgoszczy

Sekcja damska przy Cechu Krawiecko-Kuśnierskim przejawia w ostatnich czasach ożywioną działalność.

Z inicjatywy podstarszej Cechu zorganizowano wieczory koleżeńskie, które odbywają się w każdy poniedziałek po pierwszym. Głównym celem wieczorów jest bliższe zapoznanie się członkiń pomiędzy sobą i podzielenie się zdobyczami fachowymi, jak również omawianie wspólnych bolączek.

Pierwszy wieczór odbył się 28 października 1946 r. w obecności starszego Cechu, przy udziale 27 koleżanek. W małej sali Izby Rzemieślniczej przy herbatce można się było przysłuchać poważnym i ciekawym dyskusjom. Przede wszystkim dała się zauważyć potrzeba ułatwionego systemu pracy, w tym celu ułożono program tematów do opracowania.

Oto one:
krój ułatwiony,
teoria szycia,
pogląd na modę.

planowa organizacja nauki,
okresowe egzaminy nauki,
kalkulacja dla poszczególnych kategorii pracowników.

Wieczory odbywają się w miłym nastroju, każda z koleżanek demonstruje swój system pracy, bez obawy krytyki. Wieczory nie mają charakteru zebrania oficjalnych, ani wykładów, raczej mają charakter koleżeński. Chodzi tu o wzajemne wypowiedzenie się w sprawach fachowych.

Atrakcją każdego wieczoru jest opracowanie nowego modelu sukni. Koleżanki chętnie demonstrują ciekawe modele i dzielą się swoimi zdobyczami fachowymi, które kolejno będziemy podawały w „Rzemieślniku Pomorskim“. Pożądanym jest nadsyłanie uwag na temat podanych przez nas rysunków, nadsyłanie nowych tematów do opracowania.

Mamy nadzieję, że szersze koła koleżanek zainteresują się podanym przez nas tematem oraz całą akcją przez nas podjętą.

Kir.

Sledzimy sprawy rzemiosła rzeźnicko-wędl.

I. Marcowe zebranie Cechów.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie wszystkie cechy posiadały na rok 1946 prawidłowo uchwalone budżety. Tym niemniej nie zależnie od tego, czy dany cech posiadał, czy też nie posiadał prawidłowo uchwalonego budżetu, walne zebranie wzgl. zebranie delegatów cechu winno się odbyć w marcowym terminie, a zarządy cechów winny na nich złożyć swoje sprawozdanie rachunkowe. W wypadku, gdyby komisja rewizyjna danego cechu była zdekompletowana, albo w ogóle nie istniała, sprawozdanie rachunkowe należałoby złożyć wprost walnemu zebraniu, które z kolei winno powołać komisję rewizyjną dla zbadania sprawozdania zarządu, a następnie przedstawić zebraniu odpowiedni wniosek o udzielenie lub nie udzielenie zarządowi absolutorium.

W wypadku, gdyby dany cech nie posiadał budżetu na rok 1947, należałoby przedstawić zebraniu jego preliminarz, jakkolwiek w zasadzie uchwalenie budżetów należy do listopadowych walnych zebrań i zebrań delegatów.

Przypominając na tym miejscu o obowiązku odbycia marcowych walnych zebrań i zebrań delegatów, zalecamy jednocześnie najusilniej wykorzystanie ich dla uporządkowania zaniedbanych od dłuższego czasu spraw naszego życia organizacyjnego, jest to bowiem konieczne dla zapewnienia sprawności i sprężystości naszego działania i dla naszego rozwoju rzemiosła.

Sprawa dekretu o obrocie zwierzętami gospodarskimi, drobiem i produktami uboju oraz ich przetwórstwie.

W związku z zapytaniami, kierowanymi pod naszym adresem w przedmiocie stanu sprawy wydania nowego prawa o obrocie zwierzętami gospodarskimi, drobiem i produktami uboju oraz ich przetwórstwa, komunikujemy, że stosownie do deklaracji, złożonej przez premiera Cyrankiewicza w Sejmie, z ukazaniem się nowych przepisów, normujących podaż rolniczą, należy się liczyć w niedalekiej przyszłości. Czy nastąpi to w postaci dekretów, czy też ustaw seimowych trudno jest przewidywać. Omawiana sprawa po zakończeniu prac specjalnie powołanej komisji znajduje się obecnie w stanie wewnętrznego rozpatrywania przez właściwe czynniki rządowe.

Sprawy wyszkoleniowe.

Dbajmy o wysoki poziom naszego rzemiosła!

Zdarza się, że na egzamin mistrzowski zgłaszają się rzemieślnicy słabo przygotowani — zwłaszcza teoretycznie. Wyznaczenie powtórnego egzaminu za trzy lub sześć miesięcy, nie nieda kandydatowi, jeżeli nie damy mu warunków po temu, aby mógł on w ciągu tego czasu braki swoje uzupełnić.

Należy przy cechu, Izbie Rzemieślniczej lub przy Instytucie Naukowym Rzemieślniczym, stworzyć kurs, na którym obcięci na egzaminie, mogliby swoje wiadomości uzupełnić. Jeżeli chodzi o młody narybek w młodym rzemiosle, należy pamiętać, że na naukę rzemiosła może być przyjęty uczeń, który ma ukończone osiem klas szkoły powszechnej, w najgorszym razie siedem klas. Przestrzegając ściśle tej zasady, będziemy mieli w przyszłości, w naszym zawodzie ludzi należycie przygotowanych.

Do pracy organizacyjnej w Cechu, wciągając należy stopniowo młodszych członków wybierając ich np. na stanowisko w zarządzie Cechu, na zastępców komisji egza-

minacyjnych, komisji cennikowych, delegatów na zjazdy itd.

Przepisy dotyczące wędlin i sprzedaży mięsa.

W numerze 3 „Przyjaciela Rzemieślnika“ z dnia 1 lutego 1947 r. znajdujemy notatkę, poświęconą omówieniu przepisów rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1946 r. w sprawie unormowania obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi (Dz. U. R. P. Nr 24 poz. 159). Ponieważ notatka mogłaby dać naszym zdaniem powód do nieporozumienia, pozwalamy sobie przytoczyć na tym miejscu pełne brzmienie okólnika Ministra Aproprowizacji i Handlu z dnia 30 września 1946 r. wyjaśniającego sprawę oznaczenia wędlin sprzedawanych detalicznie.

Okólnik Nr 89.

Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu z dnia 30 września 1946 r. Wyjaśniając przepisy par. 3. p. 1. Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1946 r., w sprawie unormowania obrotu mięsem, wędlinami i innymi wyrobami wędliniarskimi (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 159) podaje do wiadomości, że obowiązek zaopatrywania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich przeznaczonych do obrotu, we własne plomby wytwórcy nie odnosi się do wędlin i innych wyrobów wędliniarskich sprzedawanych we własnych sklepach wytwórcy.

Pielęgnowanie maszyny do szycia

Maszyna do szycia jest jednym z wielkich wynalazków. Jest ona wynalazkiem zbiorowym, bo przez dziesiątki ludzi była konstruowana i ulepszana. Dziś maszyna jest tak udoskonalona, że szycie na niej nie sprawia żadnej trudności. Obowiązkiem jednak każdego posiadacza maszyny do szycia jest należyte pielęgnowanie jej, aby jaknajdłuższą była zdatna do użytku.

Maszyna krawiecka, która cały dzień jest w użyciu, lyka drobne włókna i kurz wydziłający się z materiału i w ten sposób zanieczyszcza się do tego stopnia, że powinna być dwa razy w tygodniu czyszczona i oliwiona. Oliwa musi być specjalna o jasnym przejrzystym kolorze.

Po skończonej pracy trzeba koniecznie podłożyć kawałek materiału pod stópkę, celem odprężenia sprężynki, która służy do podnoszenia stóпки. Maszynę winno się chronić jaknajwięcej od kurzu i dlatego przed zamiataciem pracowni winna być nakrywana.

Aby uniknąć plam na materiale, trzeba maszynę ścierać z kurzu i resztek ściekającej oliwy. Jeżeli mamy białe lub jasne materiały do szycia, wtenczas należy maszynę bardzo ostrożnie oliwić ale zato gruntowniejszyścić. Bardzo ważną rzeczą jest regulowanie ściegu. Przy złym nastawieniu ściegu maszyna zrywa nici i płacze jej. Przy szyciu górne nici i dolne czyli lódeczkowe tworzą ścieg łańcuszkowy; петелька tego ściegu winna się kryć w środku materiału.

Gdy петелька uwidacznia się na jednej stronie materiału, to naprężenie górnych nici jest za silne, ukaże się петелька na spodniej stronie materiału, uaprężenie górnych nici jest za słabe albo dolnych za silne.

Sklepy własne wytwórcy sprzedające wyłącznie wytwory własnej produkcji winny zgodnie z par. 39. Rozp. Ministra Opieki Społ. z dn. 10. 12. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 92 poz. 643.) zaopatrzyć się w wywieszki umieszczoną w oknie wystawowym sklepu stwierdzającą sprzedaż artykułów wytwarzanych we własnych sklepach (przedsiębiorstwach). Wywieszka powinna posiadać pieczęć Cechu Rzeźn.-Wędliniarskiego i właściwego starostwa.

Wyroby własne sprzedawane hurtowo, bez względu na odbiorcę oraz detalicznie do dalszej odsprzedaży, muszą być przez sprzedającego zaopatrzone w plomby zgodnie z cytowanym rozporządzeniem z dnia 1 czerwca 1946 roku.

Wędliny i inne wyroby wędliniarskie wprowadzone do obrotu poza własnym sklepem wytwórcy muszą być zaopatrzone w plomby pod rygorami przewidzianymi w cytowanym rozporządzeniu, przy czym wędliny i inne wyroby wędliniarskie nie zaopatrzone w plomby będą z reguły konfiskowane.

Nadzór nad wykonaniem przepisów zawartych w niniejszym okólniku powierza się władzom administracji ogólnej I i II instancji.

Minister (—) D. J. Sztachelski.

O zmianę dni sprzedaży mięsa i wędlin w Wielkim Tygodniu.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy wystąpił ostatnio z wnioskiem do ob. Wojewody o zmianę dni sprzedaży mięsa i wędlin w Wielkim Tygodniu, a mianowicie, zamiast dozwolonej sprzedaży poniedziałek i wtorek przedświąteczny na czwartek 3 kwietnia i piątek 4 kwietnia br.

Jako nici wierzchnie najodpowiedniejszy jest gat. nr. 40 merceryzowany. Nie lódeczkowa winna być natomiast słabsza w gatunku a grubsza w jakości (bawelna). Grubość igły do maszyny zależy od grubości materiału. Gruba igła dziurawi i ściąga cienki materiał lub podszewkę, cienka igła łamie się przy użyciu grubego materiału lub sukna.

Bardzo ważne jest zastanie się maszyny, zdarza się to co prawda mniej w krawiectwie ale zato w użytku domowym. Maszyna używana rzadko zacina się. Powoduje to oliwa, która zstarzała się i gęstnieje w środku maszyny. W takim razie konieczno jest użycie nafty, która przeczyści zastale miejsca. Wówczas wprowadza się maszynę w ruch dłatego, aby nafta ściekla, ponieważ sama nafta spowodować może wytarcie łożysk. Po spływie nafty maszynę trzeba naoliwić.

Każdy krawiec winien odczytać maszynę specjalną opieką, ponieważ jest ona najważniejszym i najcenniejszym narzędziem w rzemiosle krawieckim.

Rajmund Kucza.

Kursy czeladnicze

Cech Ślusarzy i Mech. łącznie z Cechem Ślusarzy Samochodowych urządza wieczorne kursy fachowe, przygotowawcze do egzaminów czeladniczych, dla tych uczniów, którzy w roku bież. stawać będą do egzaminów czeladniczych.

Kurs rozpocznie się dnia 31. 3. i trwać będzie do 23. 5. 47. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Cechu Ślus. Samochodowych przy ul. Podolskiej 25, w godz. od 8—12.

Działalność rzemiosła

Obrady zarządów cechów bydgoskich

W sali Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbyło się zebranie zarządów wszystkich cechów bydgoskich, zgrupowanych w Związku Cechów. Zebranie zajął prezes Związku p. Lubomski, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i cechów:

Pierwszym punktem obrad była sprawa Domu Rzemieślniczego przy ulicy Jagiellońskiej 10. Prezes Lubomski stwierdził, iż wytworzył się tak absurdalny stan rzeczy, że cechy rzemieślnicze szukać muszą sali dla swych zebrań i posiedzeń, posiadając własny Dom Rzemiosła, powstały ze składek cechów bydgoskich. Z tego względu rzemieślnicy domagają się od zarządu spółdzielni, która domem administruje, by złożyła sprawozdanie ze swej działalności. W sprawie tej przemawiał również sekretarz Związku p. Witkowski.

W dyskusji zabierali głos ponadto pp. Kuczma, Wojciński i Pawlak oraz przedstawiciel Rzemieślniczego Instytutu Naukowego z Torunia. Ten ostatni prosił, by rzemiosło przeznaczyło w domu przy ul. Jagiellońskiej 10 jedną salę na cel poradni psychotechnicznej, którą Instytut zamierza w najbliższym czasie zorganizować w Bydgoszczy. Szczegółowych wyjaśnień, co do administrowania Domu Rzemiosła udzielił prezes zarządu spółdzielni Domu Rzemiosła p. Godek, który wyraził zgodę na zwołanie w najbliższym czasie walnego zebrania tej spółdzielni. Poza tym wyjaśnił udział administratora Domu p. wicedyrektora Werno.

O dotychczasowej działalności i obecnej sytuacji „Rzemieślnika Pomorskiego“ mó-

wił następnie nacz. red. naszego pisma p. Kofodziejczyk. W sprawie tej wywiała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Wojciński, dyr. Durek, Ziółkowski, Witkowski, Switek, dyr. Barciszewski, wiceprezes Fiolka, Orłowski i inni.

Z kolei omawiana była sprawa Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Dyrektor Centrali p. Krajewski przedstawił obecną sytuację Centrali i perspektywy jej rozwoju. Sprawę tę szczegółowo omawiamy w art. wstępnym.

Bardzo żywa dyskusja wywiązała się nad sprawą węgla dla piekarń pomorskich. Dyr. Barciszewski — ku wesołości zebranych — oznajmił, że w maju ub. r. zaofiarowano dla piekarń pomorskich... 50 ton miału węglowego. Po bardzo wielu staraniach i pisanie okazało się, że przydziałem węgla dla piekarń ma się zajmować Izba Przemysłowo-Handlowa. Na ten cel przyznanych zostało ostatnio 200 ton węgla.

W wolnych głosach prezes Godek apelował o organizowaniu Związków Cechów Branżowych o zasięgu wojewódzkim oraz prosił o delegowanie fachowców z danej dziedziny do organizowanej przez p. wojewodę pomorskiego Rady Gospodarczej. Nad kompetencjami związków cechów i cechów branżowych wywiała się żywa dyskusja, gdyż okazało się, że nie przewidziano wielu trudności terenowych. Na zapytanie jednego z delegatów, p. dyr. Barciszewski wyjaśnił, że przymusowe należenie rzemieślników do cechu zostało ustalone w drodze okólnika Min. Przemysłu.

Nadzw. zebranie Woj. Cechu Szczotkarzy

W dniu 15 marca br. o godz. 10-tej w Resursie Kupieckiej odbyło się nadzwyczajne zebranie Woj. Cechu Szczotkarzy w Bydgoszczy.

Zebranie zajął st. cechu Ślagowski, witając przybyłych członków oraz gości w osobach wicedyr. Izby Rzemieślniczej Werno i przedstawiciela „Rzemieślnika Pomorskiego“ Śpiewakowskiego.

Wicedyr. Werno przedstawił zebranym w bardzo jasny i przejrzysty sposób prowadzenie księgowości wzorowej, obowiązującej od 1 stycznia 1947 r. Następnie wyflumaczył cel rejestracji warsztatów w Izbie Rzemieślniczej. Kto nie zarejestruje się traci prawo do wszystkich przydziałów surowca i narazi się na sankcje karne przewidziane ustawą o rejestracji. Prowadzenie warsztatu może mieć tylko zarejestrowany, gdyż tam się stwierdza jego uzdolnienie zawodowe według przedłożonych dokumentów.

W sprawozdaniach zarządu z odbytej pracy cechowej st. cechu przedstawił zebranym wszelkie trudności napotymane ze sprawami reorganizacyjnymi. Zaznaczył doniosłość powstania cechu w zawodzie szczotkarskim. Szczotkarze zrozumieli, iż dla dobra Polski i podniesienia spraw gospodarczych kraju można pracować tylko wspólnie w większych skupiskach zawodowych, jakim jest cech branżowy.

Taka wspólna praca przyczyni się do szybszej odbudowy kraju i wyrugowania partactwa zawodowego. Dalej przedstawił największą bolączkę w zawodzie szczotkarskim i to brak surowca.

Dalszym punktem zebrania była sprawa uchwalenia statutu cechowego. Po przeczytaniu najważniejszych punktów i krót-

kiej dyskusji statut został przyjęty i odesłany do zatwierdzenia do Urzędu Przemysłowego.

Następnie przystąpiono do wyboru sądu polubownego i komisji egzaminacyjnych. Sąd polubowny tworzą: st. cechu Ślagowski Łucian, Zakrzewski Zygmunt, Łukaszewski Władysław. Komisję egzaminacyjną na mistrzów: st. cechu Ślagowski, Zakrzewski, Donajski, Stożński. Komisję egzam. dla czeladników: st. cechu Ślagowski, Donajski, Zakrzewski, Mross, Łukaszewski.

Budżet na rok 1947 został powierzony do opracowania zarządowi.

Składkę członkowską podwyższono do 100 zł dla niewidomych 50 zł, wpisowe 500 zł dla niewidomych 250 zł.

W komunikatach zarządu st. cechu przeczytał pisma z Polskiego Tow. Handlu Zagranicznego i Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, którzy zwracają się do cechu, by zgłosił możliwości produkcji wyrobów szczotkarskich i pędzlańskich na eksport. Na skutek pisma z Centrali Odpadków st. cechu zaapelował do członków, by nie wyrzucali odpadków surowca, tylko składali i zgłaszali do cechu by można je odprowadzać zbiorowo.

Na zastępcę sekretarza dokooptowano kol. Maćkowskiego.

Przedstawiciel „Rzemieślnika Pomorskiego“ przedstawił zebranym doniosłość oraz korzyści jakie wynosi członek należący do cechu, przypominając przy tym dawne tradycje i obyczaje cechowe. Dalej podkreślił cel i zadania organu rzemieślniczego w sektorze prywatnym, apelując by nie zabrakło żadnego na Pomorzu samodzielnego rzemieślnika, któryby tego pisma nie abo-

Cech ślusarzy samochodowych pamięta o uczniach

W dniu 9. br. odbyło się w Resursie zebranie informacyjno-wyjaśniające cechu ślusarzy samochodowych, które zajął st. cechu p. Lewandowski witając dyr. Izby Rzemieślniczej p. Barciszewskiego.

Na wstępie omówiono sprawę przyznania uczniom ostatniego roku nauki nagród w formie bezpłatnego 14-dniowego urlopu wypoczynkowego za najlepsze wykonane prace. Na ten cel Związek Izb Rzemieślniczych wyznaczył już 5.000.000 zł. Jest to całkiem słuszone pociągnięcie bowiem wymaga tego faktycznie interes tak pracodawcy jak i państwa. Ustaleniem najlepszego ucznia zajmą się komisje branżowe, które będą stworzone przy Izbie Rzemieślniczej.

Druga z kolei omawiana sprawa, to konieczność przeprowadzenia kursów zawodowych dla uczeni powyżej lat 18. Przeprowadzenie tego kursu zlecił Instytut Naukowy cechowi, ponieważ nie dysponuje odpowiednimi wykładowcami. Kurs ten rozpocznie już z końcem marca, a uczestniczyć w nim będzie blisko 100 uczeni.

Nadto cech zamierza urządzić w porozumieniu z p. inż. Kochańskim kursy jazdy samochodowej, które zasadniczo ograniczą się jedynie do wykładania przepisów policyjno-sanitarnych. Kwartalnie kurs taki przejdzie około 60 uczeni.

Jako ostatni punkt starszy cechu przedstawił sprawę utworzenia Pomocniczej Spółdzielni Cechowej, wskazując na konieczność powstania takiej komórki gospodarczej, która stać ma się pomostem pomiędzy Oddziałem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu a członkami cechu.

Obszerne wyjaśnienie w tej kwestii złożył p. dyr. Barciszewski oświadczając: że Spółdzielnie Cechowe stać mają się odpowiednim przedsiębiorstwem kupieckim i tym samym podstawą bytu warsztatów samodzielnich rzemieślników. Pomocnicze Spółdzielnie mogą powstać tam, gdzie Oddział Rzemieślniczej Centrali zapewni dostatecznie dostawy surowców, półfabrykatów i innych materiałów.

Zaleca się zachować jak najdalej idącą przezorność i nie liczyć na poboczne rynki zaopatrzenia, gdyż w przyszłości jedynym źródłem zaopatrzenia dla rzemiosła będzie Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu. Dlatego też spółdzielnie mogą powstać przy tych cechach, którym Oddział Rzemieślniczej Centrali zapewni dostawę materiałów.

Nadzwyczajne zebranie zarządu Woj. Cechu Bednarzy w Bydgoszczy.

W dniu 8 marca br. w lokalu Fabryki Beczek w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej nr 33 odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu Woj. Cechu Bednarzy w celu uchwalenia budżetu cechowego.

Zagajając zebranie st. cechu kol. Wietrzykowski apelował do członków zarządu o współpracę, by wspólnymi siłami podnieść poziom cechu tak licznie jak i dorównać go do poziomu innych cechów.

Nad sprawą budżetu wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. W rezultacie uchwalono budżet na r. 1947 na sumę 27 tys. zł w dochodach i rozchodach. Budżet powyższy postanowiono wysłać do Urzędu Przemysłowego celem zatwierdzenia.

Ponadto powzięto uchwałę wystosowania pism do wszystkich członków cechu, ażeby spotęgowali swoje poczucie obowiązku względem cechu przez gremialne uczęszczanie na zebrania i regularne płacenie składek.

Dalsza dyskusja toczyła się nad zagadnieniem zaopatrywania członków cechu w potrzebne surowce.

NOWOŚCI RZEMIEŚLNICZE

Zjazd Izb Rzemieślniczych w Łodzi.

W dniu 24 marca rb. odbędzie się w Łodzi zjazd Izb Rzemieślniczych w celu omówienia programu działalności na rok bieżący.

Zjazd zwołuje Związek Izb Rzemieślniczych dla ustalenia zasad organizacji zaopatrzenia, zbytu oraz eksportu wyrobów rzemieślniczych.

Również będzie omówiony udział rzemiosła w wystawach i w Targach Poznańskich oraz sprawy gospodarki finansowej Izb i postulaty rzemiosła w związku z nadchodzącą sesją sejmową.

Sytuacja na froncie drzewnym w Europie.

Podkomitet drzewny „Emergency Economic Commission for Europe” stwierdził, iż siedem krajów europejskich, a mianowicie Wielka Brytania, Belgia, Holandia, Dania, Szwajcaria, Francja i Włochy, ma zapotrzebowanie na 4.200 tys. ton drzewa, które może być pokryte tylko w niespełną 80%. Z przeznaczonych do rozdziału ilości drzewa 3.200 tys. ton otrzymają: Wielka Brytania 1.125 tys. ton, Belgia 147 tys. ton, Holandia przeszło 210 tys. ton, Dania 103 tys. ton, Szwajcaria 47 tys. ton, Włochy około 118 tys. ton. Wspomniany podkomitet rozpoczął obrady 6 marca w Kopenhadze, aby przeprowadzić dalsze studia nad kryzysem drzewnym w Europie. Przypuszcza się, iż na tym posiedzeniu Szwecja będzie w stanie podać dokładne dane co do nadwyżek drzewnych przeznaczonych na eksport.

2.000 organizacji rzemieślniczych w Polsce.

W Polsce mamy obecnie około 2.000 organizacji rzemieślniczych, istniejących na podstawie prawa przemysłowego, a mianowicie: 22 cechy wojewódzkie, 211 cechów powiatowych, 55 cechów zbiorowych oraz 1.630 cechów utworzonych dla poszczególnych zawodów.

Rzemiosło polskie potrzebuje 1.000.000 fachowców.

Związek Izb Rzemieślniczych oblicza, że do osiągnięcia stanu przedwojennego rzemiosła potrzeba ok. 300.000 nowych warsztatów i około miliona fachowców.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach obchodzić będzie wkrótce swe 25-lecie.

Katowicka Izba Rzemieślnicza obchodzić będzie w czerwcu br. 25-lecie swego istnienia. W związku z tym czynione są przygotowania do wielkiej wystawy, która zobrazuje stan i rozwój wszystkich działów rzemiosła i będzie przeglądem ich dorobku powojennego na obszarze całego województwa.

Zaopatrzenie rzemiosła poznańskiego w materiały.

Oddział poznański Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu otrzymał ostatnio do rozdziału około 10 tys. kg przędzy na teren całego województwa.

Tenże Oddział rozproszyciel ostatnio 3000 kg skóry podeszwowej, zaopatrując rzemiosło w 20 powiatach na podstawie rozdzielnika opracowanego przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu.

Pozostałe powiaty zaopatrzone zostaną z przydziału skóry w marcu, opiewającego na sumę ponad 5 milionów złotych.

Wzrasta produkcja mebli w Polsce.

Na podstawie danych Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w roku 1947 zakres produkcji mebli przewidyje wykonanie 560 tysięcy krzesel giętych i stolarskich, 9 tys. różnych kompletów mebli domowych, 10 tys. mebli tapicerskich, jak tapczany, fotele itp. oraz 180 tys. mebli stolarskich (biurek, stołów, szaf).

Wartość tej produkcji oceniona jest na 3 miliardy złotych.

Państwowa fabryka zegarów przystępuje do produkcji budzików.

Mieszcząca się w Łodzi Państwowa Fabryka Zegarów produkowała dotychczas zegary kolejowe, synchroniczne oraz telefoniczne. W najbliższym czasie fabryka otwiera nowy dział, przystępując do produkcji budzików. Podstawy do rozpoczęcia tej produkcji stwarza próbną serią budzików, wykonaną przez fabrykę w ubiegłym miesiącu, którą uważać należy za udaną.

Z polskiego przemysłu fototechnicznego.

Polski przemysł fototechniczny wzbogaca wynaleziony ostatnio filtr ciemnicowy, którego zadaniem jest zwiększenie bezpieczeństwa pracy. Używane dotychczas filtry działały szkodliwie na wzrok i system nerwowy pracowników.

Istota nowego wynalazku, którego autorem jest jeden z najzdolniejszych polskich fototechników — L. Polaków, polega na tym, że skład światła przepuszczanego przez filtr podobny jest w działaniu na nasz wzrok do działania światła dziennego.

Samochody ciężarowe do nabycia

Departament Planowania Ministerstwa Przemysłu komunikuje, iż w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych w Warszawie lub w Gliwicach są do nabycia samochody ciężarowe typu G. A. Z. 1 1/2 tonowe, po kapitalnym remoncie. Nadmieniamy, iż P. Z. i W. S. przewidują w swoim planie wypuszczenie z kapitalnego remontu ca. 3.000 samochodów, z czego już gotowych jest do nabycia 200 sztuk.

Warunki:

1. Przewidziana cena wozu od 250 tys. do 270 tys. zł
2. Gwarancja 3-miesięczna.
3. Płatność 50 proc. przy zamówieniu, reszta przy odbiorze.
4. Wyposażenie całkowite prócz narzędzi i plandeki.
5. Zużycie opon 25 proc. (komplet składa się z 6 opon — 1 zapas).
6. Odbiór w Gliwicach lub w Warszawie. Zamówienia należy kierować: Państw. Zakłady i Warsztaty Samochodowe, Warszawa, ul. Chmielna, róg Wielkiej — baraki.

Wartość produkcji Państwowych Warsztatów i Zakładów Samochodowych.

Wartość produkcji Państwowych Warsztatów i Zakładów Samochodowych mimo ogromnych trudności w zaopatrzeniu, spowodowanych brakiem części zamiennych, stale wzrasta.

W lutym rb. wartość produkcji już przekroczyła 50 mil. zł.

Komisja porozumiewawcza dla spraw motoryzacji.

Pod przewodnictwem Naczelnika A. Zabeskiego, odbyła się w Departamencie Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu konferencja organizacji przemysłu i rzemiosła, w sprawie zwiększenia udziału sektora prywatnego w akcji motoryzacji kraju.

Po wysłuchaniu sprawozdania z analogicznej akcji, która jest prowadzona na terenie Poznania, Wrocławia i Katowic, a która dała już pozytywne wyniki, wybrano komisję porozumiewawczą dla spraw motoryzacji z ramienia sektora prywatnego. Komisji tej powierzono nawiązanie kontaktu z zainteresowanymi w tym zagadnieniu instytucjami.

Do komisji powołano: inż. Skwirczyńskiego, Brzeskiego, inż. Rotherta, Wolskiego i Raczyńskiego.

Humor rzemieślniczy

Szkoda!

Ostatnio z budynku cechów przy ulicy Jagiellońskiej, w którym mieści się Izba Rzemieślnicza usunięta została restauracja, znajdująca się dotychczas na pierwszym piętrze. Pozostał tylko na głównych drzwiach wejściowych, na tym właśnie pierwszym piętrze, szyldzik

RESTAURACJA

a pod nim kartka z białego kartonu
n i e c z y n n a

i dalej pod tym napisem w poprzek białego kartonu koszlawym pismem wymalowane zafrasowane westchnienie

„s z k o d a !”

Wyobraźmy sobie owego zbitego z tropu majsterka, bratka cechowego, który chciał sobie tu wykrzyknąć „cześć rzemiosłu” przy odpowiednim ceremoniale restauracyjnym!

Może naprawdę szkoda? Od wieków brać cechowa spotyka się i popija na własnych śmieciach — a tu taka krzywda!

Wyrzucają bratka cechowego na cudze podwórka z tą tak swojską i tradycyjną potrzebą!

Ten, tak uczuciowy bratek cechowy, to pewnie był...? J. D.

Błąd drukarski.

W numerze 6 naszego pisma, na skutek przeoczenia wkradł się chochlik drukarski w artykule p. t. „Transportowanie zwierząt rzeźnych”. Zamiast „dziś opieramy się w prawie na teorii uboju” ma być „dziś opieramy się na teorii woli”.

Dodatki krawieckie, podszawki, włosa, watalinę

POLECA

BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW
z odpowledz. udz.

BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19

J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1
(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

podszewki

I przybory krawieckie

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

Polecamy! Kupujemy!

wszelkie aparaty Foto-kina 16mm.
Filmy 16 m. — czyste — na-
grane — nieme — dźwiękowe —
Radio aparaty. Płyty patefonowe.
Przybory Foto

JUPITER

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20. TEL. 18-65 i 17-65

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

„BOBO“

Bydgoszcz, Dworcowa 10 - Telefon 17-72

Poleca:

Fotografie wszelkiego rodzaju z okazji
ślubów, przyjęć i uroczyst. rodzinnych

Specjalność:

Portrety-reprodukcje, zdjęcia tech-
niczne, barwne przezroczka do kin
oraz skale do radioodbiorników.



UWAGA!

UWAGA!

Bez pieniędzy prawie **darmo** otrzymać
każdy może maszynę do pisania względnie liczenia
sprawnie działającą dostarczając wraki maszyn do
pisania względnie liczenia do naszego

ZAKŁADU REPARACYJNEGO MASZYN BIUROWYCH

F-a J. SKARBONKIEWICZ
BYDGOSZCZ, UL. POMORSKA NR 53 — Tel. 30-15

lub w przedstawicielstwie firmy w **Kwidzynie, ul. Żelazna Nr 1**



Firma odznaczona złotym medalem na Wyst.
Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia

DAMSKIEGO i MĘSKIEGO -wszelkiego rodzaju
na sezon letni

JÓZEF TYBUREK

BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 28

KONFEKCJA-BŁAWATY
i krawiectwo

STEFAN JANICKI

Bydgoszcz, Pl. Piastowski 19
róg Śniadeckich

Poleca wszelkiego rodzaju kon-
fekcję damską i męską

Zakład Wulkanizacyjny

JAN POWALISZ

Mistrz wulkanizatorski

Bydgoszcz, Śniadeckich 3

Telef. 33-18

Solidna i fachowa obsługa

Skład materiałów, Konfekcji i Krawiectwo

B-CIA BRODOWSCY

Bydgoszcz, Dworcowa 52 — Telefon 29-32

polecamy po cenach niskich:

**Konfekcję, materiały,
bieliznę męską i czapki**

Abonujcie

poczytne

pismo rzemiosła pomorskiego

„Rzemieślnik Pomorski“

Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty
za miesiąc kwiecień 1947r. w kwocie 50,—zł przez przekazy-
wanie pocztą (konto czekowe P. K. O. Bydgoszcz VI-340),
lub wpłacanie bezpośrednio w biurze administracji.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska Nr 10, III piętro

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 10. Redakcja
i Administracja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godziny 10 do 12-tej

Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340

Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawn. „Zryw“ s o. u., Bydgoszcz 1718 — E-35032